

## **Kontrowersje dot. Komisji wspólnej Rządu i Episk.**

Autor tekstu: **Ryszard M. Zając**

**2 kadencja Sejmu RP, 57 posiedzenie, 2 dzień (25.08.1995)**

**11 punkt porządku dziennego: Interpelacje i zapytania.**

**Poseł Ryszard Zając:**

Dziękuję, panie marszałku. Przede wszystkim zmuszony jestem polemizować ze stwierdzeniem, że Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu, tak jak pan minister był łaskaw powiedzieć, nie jest miejscem podejmowania decyzji. Oczywiście, że jest. I przepraszam, ale mam wrażenie, że pan tutaj świadomie, bądź nieświadomie, wprowadza nas w błąd. Taka była zresztą intencja powołania tej komisji w roku 1949. Wtedy były zupełnie inne realia ustrojowe, ale po to tę komisję wspólną powołano, ona się wtedy nazywała komisja mieszana, aby właśnie wyjaśniać różne kontrowersje w sferze problematyki wyznaniowej i aby wyjaśniając te kontrowersje właśnie na forum komisji, podejmować odpowiednie decyzje, w jaki sposób te kontrowersje mają być rozstrzygane.

Chciałbym też powiedzieć, że przykład z ostatnich tygodni, miesiący świadczy również o tym, że na forum komisji wspólnej podejmuje się decyzje, bo jak wiemy komisja wspólna nie tak dawno podjęła próbę wyjaśnienia pewnych kontrowersji związanych z poszczególnymi zapisami konkordatu. Była taka próba i na forum komisji wspólnej nawet pojawił się dokument, który był jak gdyby zapisem, protokołem zbieżności i rozbieżności w tej materii. Nawiasem mówiąc, uważam że tutaj komisja przekroczyła swoje ustawowe uprawnienia, ponieważ zajmowała się umową międzynarodową. Do takich celów nie została powołana, nie ma takich uprawnień ustawowych. Wydaje mi się, że tutaj komisja, po pierwsze, przekroczyła swoje uprawnienia, a po drugie, starała się niejako jako osoba trzecia zabrać głos w sprawach, które jej nie dotyczą, bo trzeba wyraźnie podkreślić, że sam konkordat o istnieniu komisji wspólnej nie wspomina ani jednym słowem. Czyli z tego wniosek prosty, że stronie kościelnej funkcjonowanie komisji wspólnej jest co najmniej obojętne, skoro nie uwzględniła jej istnienia w tak ważnym dla niej dokumencie. Wydaje mi się więc, że tutaj pan minister, po pierwsze, minął się jednak z prawdą, że komisja wspólna nie jest miejscem podejmowania decyzji. Bardzo proszę, żeby tę kwestię pan minister był uprzejmy wyjaśnić.

Sprawa następna. Myślę, że jest rzeczą bardzo niebezpieczną, że wszelkiego rodzaju próby wyjaśnienia problemów spornych w tak ważnej dla funkcjonowania państwa dziedzinie, jak stosunki wyznaniowe, są podejmowane poza kontrolą społeczną. Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu nie jest organem administracji państwowej, nie jest też organem administracji kościelnej, w związku z tym nikt, nawet poseł, nie ma prawa wglądu w jej merytoryczną działalność. Komisja, podobnie jak to było w czasach PRL, jedynie co jakiś czas uznaje za stosowne wydać komunikat w danej sprawie i w ogólnikowych słowach poinformować o tym, co było przedmiotem jej spotkania nie zawsze zresztą z tych informacji można się dowiedzieć czegoś bardzo konkretnego.

Myślę, że jest to niebezpieczne, bo nasuwa się tutaj analogia. W PRL tak to było, że rozmowy pomiędzy przedstawicielami władz i kościoła otoczone były zawsze tajemnicą i to był kanon, którego nie można było złamać. Opinia publiczna o tym, co się dzieje w tej sferze, dowiadywała się wyłącznie albo z prasy, z tych właśnie komunikatów, albo z ambon, albo z rozgłośni zagranicznych. Dzisiaj sytuacja zmieniła się na tyle, że co najmniej dwa z tych źródeł wyschły i w związku z tym, praktycznie rzecz biorąc, nie mamy skąd czerpać informacji o pracach komisji wspólnej.

W Sejmie parę miesięcy temu była podjęta próba, aby skłonić rząd do przedstawienia informacji o funkcjonowaniu komisji wspólnej, niestety, w głosowaniu ta propozycja upadła.

Trzeba też podkreślić jeszcze jedną istotną rzecz, która jak sądzę definiuje obecną pozycję Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Chciałbym przede wszystkim zauważyć, że nie jestem przeciwny istnieniu komisji wspólnej, rządowo-kościelnej, która zajmowałaby się negocjowaniem problemów spornych. Natomiast jestem przeciwny formule, w jakiej obecnie się to dokonuje.

Po pierwsze, nie jest rozsądne powoływanie odrębnych komisji wspólnych rządu i poszczególnych kościołów. Jest to błąd, wydaje mi się, nader oczywisty. Polska nie jest państwem jednowyznaniowym, chociaż jedno z wyznań jest wyznaniem dominującym. Wydaje się wskazane, aby wzorem innych państw, bo tam tak to właśnie wygląda, komisja wspólna

była komisją wspólną rządu i kościołów, proporcjonalnie do ich znaczenia, do liczby obywateli, którzy dane wyznanie reprezentują itd.

Wydaje mi się też, że formuła komisji wspólnej powinna być taka: powinna to być komisja swego rodzaju trójstronna, tzn. z jednej strony rząd, z drugiej przedstawiciele kościołów, zgodnie z uzgodnionym parytetem, z rzeczywistym miejscem tych kościołów w życiu społecznym kraju, i z trzeciej strony eksperci. Myślę, że taka formuła jest najbardziej rozsądna, racjonalna i przystaje do zasad demokratycznego państwa prawa. W takim kierunku powinna ewoluować obecna formuła Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Ta komisja powinna stać się komisją wspólną rządu, kościołów i związków wyznaniowych. Mam nadzieję, że pan minister zechce się wypowiedzieć, czy tego rodzaju kierunek zmian jest możliwy, pożądany.

Chciałbym też wskazać na jeszcze jedną, istotną, jak sądzę, sprawę. Chodzi o jawność posiedzeń tej komisji. Nie wydaje mi się właściwe, aby utrzymywać w dalszym ciągu tę niechlubną tradycję czasów PRL, kiedy akurat ta sfera stosunków społecznych była ukrywana przed opinią publiczną. Rząd powinien się zastanowić z własnej inicjatywy nad nowelizacją ustawy o stosunku państwa do kościoła właśnie w tej części. Jak wiemy, jest już wniesiona do łaski marszałkowskiej nowelizacja tej ustawy w części dotyczącej spraw podatkowych i finansowych kościoła.

Nie ma żadnej inicjatywy poselskiej dotyczącej funkcjonowania komisji wspólnej. Sądzę, że taka potrzeba istnieje. Należałoby się zastanowić, czy obecna formuła funkcjonowania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu przystaje do roku 1995, do zasad demokratycznego państwa prawa. Mam nadzieję, że pan minister zechce również w tej sprawie odpowiedzieć, jak rząd widzi ten właśnie problem.

\*

## **2 kadencja, 57 posiedzenie, 2 dzień (25.08.1995)**

### **11 punkt porządku dziennego: Interpelacje i zapytania.**

#### **Posel Ryszard Zajac:**

Nie otrzymałem, niestety, odpowiedzi na swoje podstawowe pytanie: Czy komisja wspólna rządu i Episkopatu w obecnej formule będzie utrzymana, czy też rząd dostrzega potrzebę zmiany tej formuły? To pierwsze.

Po drugie, mam pytanie dodatkowe. Jeżeli uwzględniamy zasadę równości wyznań, a myślę, że trzeba ją w demokratycznym państwie prawa uwzględniać, to ponieważ w Rzeczypospolitej Polskiej zarejestrowanych jest jeśli dobrze pamiętam 85 kościołów i związków wyznaniowych, w związku z tym mam proste pytanie: Czy należy liczyć się z tym, że niebawem będziemy mieli 85 komisji wspólnych rządu i jakichś tam kolejnych kościołów?

#### **Ryszard M. Zajac**

Posel II Kadencji Sejmu 1993-97. Publicysta, działacz społeczny.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-07-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3524) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3524>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)